GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 32. — W Czwartek dnia 7. Lutego 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 26. Grudnia.

Nieszczęsny wypadek bitwy ostatniéj, który pozbawił wolności W. Wezyra, niepozostawił żadnéj obrony dla stolicy. Znajduje się jeszcze około 30,000 milicyi rozproszonéj w małéj Azyi i 10,000 regularnego odwodowego wojska; lecz ich duch nieodpowiada niebezpieczeństwu, i brakuje zdatnego wodza, w którymby można położyć zaufanie. Jeden tylko Redszyd Basza byłby godnym tak krytycznego przedsięwzięcia. Jego dotychczasowe szczęście opuściło go, dla przebieglejszego przeciwnika. Walczył on jako bohater, widząc nieuchronną klęskę, narażał się na śmierć; lecz i ta mu niesprzyjała. Mając przewyższającą liczbę wojska, na nieszczęście niemiał ostrożności, która nigdy biegłego wodza odstępować niepowinna. Dn. 21. chciał wydać stanowczą bitwę nieprzyjacielowi, którąby od razu zakończyła kampanią. W tym celu udał się za Ibrahimem w wąwozy Karamanu, aby tam napaść na niego. Jego rozporządzenia były prawie następujące: Główny korpus z 42,000 złożony po większéj części z Albańczyków i 300 ludzi przybocznéj gwardyi Wielkiego Wezyra, przeznaczone były pod jego osobistém dowództwem, wykonać główny atak na środek armii egipskiéj opartéj o góry, podczas gdy cesarska jazda w dwóch oddziałach, po sześć tysięcy ludzi wynoszących, miała zatrudniać skrzydła egipskie i uderzyć w przyzwoitym czasie. Ibrahim Basza odgadnął zapewne ten obrot, i w tymże czasie przy pomocy zakrętów gór, z znacznemi kolumnami wyruszył przeciw skrzydłom Wielkiego Wezyra, w środku zaś zostawił tylko tyle wojska, ile potrzeba było do zakrycia jego poruszeń i zyskania czasu do ich wykonania. Zaledwo stanął na ostatnim punkcie skrzydeł Wielkiego Wezyra, gdy nagle wpadł na jazdę turecką, rozpędził ją i wówczas z dwóch stron na samego napadł Wezyra. Nieprzygotowany na tak niespodziany napad i zajęty parciem nieprzyjacielskiego środka, który udało mu się przełamać, zgromadził W. Wezyr na prędce niektóre z najlepszych swych wojsk, aby napadającym kolumnom egipskim stawić czoło. Ale próżne były wszelkie usiłowania; gdyż większa część artyleryi niemogła się już rozwinąć, a nieprzyjacielskie działa największe czyniły spustoszenia. Pozostało więc tylko starać się, aby nieuchronną klęskę Turków, nieprzyjaciel jak najdrożéj przypłacił; co téż nastąpiło. Po sześcio godzinnéj krwawéj walce, otrzymali nareszcie Egipcyanie zwycięztwo; strata zwycięzców równała się prawie stracie zwyciężonych. Gdy już Albańczykowie rozproszeni zostali,

W. Wezyr otoczony garstką wiernéj swojéj przybocznéj gwardyi, wystawiony na najgwałtowniejszy kartaczowy ogień, odpierał z bagnetem w ręku napaści, aż w końcu ciężkiemi okryty ranami ujęty został.

Egipcyanie użyli wszystkich wysileń dla otrzymania tego zwycięstwa, które winni są dobrze wyrachowanym planom wodza i wybornemu użyciu dział; mają jednak tak być wycieńczeni, iż gdyby w Azyi stojące wojska odwodowe wcześnie przeciwko nim wystąpiły, zmusiłyby ich były do bardzo niebezpiecznego odwrotu.

W tak krytycznem położeniu w radzie Sułtana nie ma ani geniuszu, ani ducha przedsiębierczego. Lecz Ibrahim Basza potrzebuje także czasu dla zebrania i uporządkowania sił swoich, aby był w stanie nowe rozpocząć działania.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

W Nouvelliste czytamy: „Gazety stolicy zapędzają się w dziwaczne domysły względem poselstwa Pana Orfila i Auvity do zamku Blaye; wszakże sam zamiar poselstwa tego wcale nieusprawiedliwia owych wniosków. Stan zdrowia Xiężny Berry niejest zatrważającym, wszelako ciągła słabość jéj spowodowała rząd do wysłania dwóch znajomych i zaufanie nieograniczone posiadających lekarzy do niéj, aby z ich rady korzystała. Pierwszy z nich był jéj doktorem przybocznym. Położenie Xiężny uczyniło krok takowy niezbędnie potrzebnym i w tym to sensie nazwaliśmy go sprawiedliwym.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Stycznia.

Hr. Pozzo di Borgo bawić będzie aż do niedzieli u Xięcia Wellingtona w Strathfieldsaye.

Globe donosi: Sir Stratford Canning stósownie do wiadomości z Madrytu pod dn. 11. m. b., natychmiast po przybyciu swojém długą miał rozmowę z Lordem Harvey, który z Lizbony właśnie był powrócił. Podziękowania za służbę ze strony Pana Zea Bermu dez nieprzyjęto, owszem upowszechniło się mniemanie, że w urzędzie pozostanie, chociaż Hr. Ofalia zaczyna większego nabywać wpływu. Postępowanie dworu względem Portugalii przypisywać należy więcéj życzeniu, aby nienazbył rozdraźnić Karolistów, jak szczeréj chęci gabinetu.

Poselstwo Prezydenta Jacksona, zagajające tegoroczny kongres Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj, poczyna się od złożenia wdzięczności opatrzności Boskiéj za wzrastającą pomyślność związku, pomimo spustoszeń cholery, które wszelako niebyły tak wielkie, jak się obawiano. Przechodzi potém do interesów zewnętrznych, które jako zupełnie zaspokajające kréśli. Co się dotycze żeglugi i handlu, przytacza, że w roku upłynionym wywieziono na okrętach więcéj o 80,000 beczek, i towarów, za 40 milionów dolarow więcéj wywieziono i przywieziono, jak roku zeszłego. O Francyi wyraża, że teraźniéjsze przyjazne stosunki z tym najdawniejszym sprzymierzeńcem, przez ostatnie tameczne zdarzenia, które administracyą kraju w niektórych urządzeniach zbliżyły do zjednoczonych Stanów, i wyniosły na tron Monarchę, jak mówją, przypominającego sobie czas, w którym przez swoję w Ameryce obecność zjednał sobie powszechne uszanowanie, obiecują stałą trwałość. Co się dotycze Anglii, mówi, że nieustannie z tém państwem istnieją najszczersze przyjacielskie stósunki. Interessa względem sprostowania granicy północnéj, nie są jeszcze ukończone; wszelako ze wszystkiego się okazuje, że będą z zadowoleniem obu stron zaspokojone. Podobnego załatwienia żądań obywateli amerykańskich od Hiszpanii, zwleczonego częścią przez pytania prawne, częścią przez chorobę Króla, niebawem spodziewać się należy. Jako o rzeczy pocieszającéj, namienia to poselstwo o rozkazie rządu hiszpańskiego, który zaleca wydać dokumenta, ściągające się do Florydy, przechowane w Hawannie, jakotéż o drugim, podług którego w Hiszpanii opłata beczkowego od okrętów amerykańskich zniżona i porównana jest z okrętami hiszpańskiemi. Portugalia uznała żądania związku za zabrane pod Terceirą okręty i ładunki, i uskuteczniła już pierwszą wypłatę. Druga wypłata, chociaż już do zapłacenia przypadła, nie została uiszczoną, z powodu złego stanu finansów, przez wojnę domową w tym kraju zrządzonego. Wypłaty, ustanowione na mocy ostatniéj ugody z Danią, były uiszczone; lecz nie tak się powiodło z żądaniami wielu amerykańskich obywateli do rządu neapolitańskiego, chociaż codziennie spodziewamy się przyjemnéj w téj mierze wiadomości. Z resztą państw européjskich są niezmienne stósunki. Z Rossyą zamyślamy zawrzeć trwały systemat handlowy. Traktat z Austryą zawarty, był wiernie dochowanym, a że Zjednoczone Stany nie miały tam żadnego agenta, przeto sam Cesarz Jmć wdał się, aby rozpoznać i wynagrodzić obrazę, uczynioną amerykańskiemu Konsulowi w porcie austryackim przez urzędnika austryackiego. Traktat z Turcyą zawarty, jest korzystnym dla handlu amerykańskiego. Z Mexykiem i Ameryką środkową, jakotéż z państwami południowemi powiększył się handel; lecz użalać się potrzeba,

że tamże nie jest spokojność przywróconą. W Brazylii poruszenia, nieoddzielne od państwa, które się dopiero tworzy, zatamowały handel i spóźniły zaspokojenie żądań amerykańskich. Z Buenos-Ayres nie zostały jeszcze ukończone układy, rozpoczęte przed ostatniém posiedzeniem kongresu. Z Chili, gdzie jest spokojnie, zawarto traktat przyjaźni i handlu, który, skoro senat potwierdzi, będzie kongresowi przełożonym. Z Peru umniejsza się handel z powodu wysokich opłat na główne artykuły wywozowe. Rozbój morski, popełniony na amerykańskich okrętach na wyspie Sumatra, został ukarany i przez to powiększyło się uszanowanie ku banderze amerykańskiéj. Co się dotycze rozruchów w zagranicznych państwach, wyraża; że związek nie miesza się nigdy w ich polityczne poruszenia, lecz stara się tylko zawrzeć i zachować korzystne związki handlowe. Przechodząc do wewnętrznych interesów związku, namienia naprzód o pocieszającym stanie finansów. Dochód cłowy podniósł się w ostatnich czasach i przyniósł skarbowi 28 milionów dolarów. Przedaż publicznych ziem nieodpowiedziała oczekiwaniu, i zbogaciła skarb tylko 2 mil. dolarów. Roczne wydatki podane są, wyjąwszy dług publiczny, na 16½ mil., podczas gdy 18 mil. użyte są na zaspokojenie publicznego długu. W roku 1833. spodziewają się mniejszego dochodu, ponieważ nastaje zmniejszenie cła. Wszelako są widoki, że do dnia 1. Stycznia 1834. nietylko wszystkie potrzebne wydatki będą pokryte, lecz ogólny dług państwa aż do 7 mil. będzie spłacony. Chociaż ⅓ téj reszty dopiero w dniu 1. Stycznia 1834. i ⅔ dopiero w dniu 1. Stycznia 1835. przypadną do zapłacenia; przecież sądzi się być w stanie izba skarbowa takowe w ciągu roku 1833. zupełnie zalikwidować. Namieniając o tym pocieszającym stanie finansów, zwraca Prezydent uwagę na to, że w ciągu jego 4letniéj administracyi zapłacono 58 mil. publicznego długu. Oppozycya, okazująca się w jednéj części związku przeciw taryfie, daje powód Prezydentowi do oświadczenia, iż spodziewa się takową sprzeczność, która przybiera groźną postać, pokonać mocą ustaw bez naruszenia wewnętrznego pokoju. Namieniwszy o środkach, które będą przedsięwzięte przy następnéj przedaży dobr publicznych, i dotknąwszy stósunków banku ziednoczonych Stanów, przytacza szczęśliwe wyprawy przeciw Indyanom kieszonkowym i lisim, chwali postępowanie Generałow Scott i Arkinson i ich wójsk, które złożone były w części z regularnych, a w części z milicyi państwa Jllinois; przyczem mówi o niedoskonałości milicyi amerykańskiéj w ogólności, i zaleca kongresowi, aby temu zaradził. Poczem winszuje narodowi szczęścia z szczęśliwego przesiedlenia wielu pokoleń indyjskich za rzekę Mississippi, i żałuje oraz, że spory między Czerokiesami a państwem Georgii, pomimo usiłowania z jego strony, nie mogły być dotąd załatwione. Przywiódłszy w ciągu swojego poselstwa opiekę i korzyści, jakie nadaje flota i staranie administracyi poczt dla handlu wewnątrz i zewnątrz, poleca Prezydent dojrzałemu rozpoznaniu mający nastąpić wybór Prezydenta i Wiceprezydenta, ulepszenie w niektórych częściach systematu postępowania prawnego, i kończy poselstwo swoje prośbą do Pana światów, aby usiłowania administracyi pobłogosławić i one ku dobru powszechnemu skierować raczył.

Rozmaite wiadomości.

Z Warszawy. — (*Z Tygodnika Petersb.*) — Dyrekcya Generalna poczt Królestwa Polskiego ogłosiła ceny gazet i pism peryodycznych wszelkiego rodzaju, które można prenumerować w roku 1833. na wszystkich urzędach i stacyach pocztowych tegoż Królestwa. Wypisujemy tu ceny pism polskich i rossyjskich:

I. POLSKIE.

Rocznie.				
Bałamut	zł.	39	gr.	14
Egida, dziennik w języku polskim, włoskim i francuzkim wydawany, z rycinami . .	=	60	=	28
Kuryer Litewski, na papierze zwyczajnym	=	121	=	18
Kur. Lit. na pięknym papierze	=	150	=	12
Tygodnik Petersburski	=	103	=	26
Półrocznie.				
Tygodnik Petersburski	=	51	=	28
Kwartalnie.				
Dziennik Powszechny	=	24	=	—
Gazeta Codzienna	=	11	=	—
= Krakowska	=	21	=	3
= Lwowska z Rozmaitościami	=	28	=	9
= Poznańska	=	21	=	3
= Warszawska	=	24	=	—
Jasnowidząca z Prevorst 2 tomy	=	18	=	—
Korrespondent Warszawski z Rozmaitościami	=	15	=	—
Kuryer Warszawski	=	11	=	—
Mappa pocztowa Królestwa Polskiego	=	3	=	—
Pamiętnik Rolniczo-technologiczny	=	7	=	15
Tygodnik Polski	=	10	=	—

II. ROSSYJSKIE.

Rocznie.

		zł.		gr.
Dziennik Damski	zł.	60	gr.	28
= Górnictwa . . .	=	80	=	—
= Ministerstwa spraw wewnętrznych .	=	60	=	—
= Rękodzieł i handlu	=	51	=	—
= Rolniczy	=	35	=	18
= Wojenny	=	31	=	—
= Wojenno-Medyczny	=	41	=	—
Filomela, dziennik śpiewów .	=	48	=	6
Handlowa Gazeta Peterburska	=	72	=	22
Inwalid Ruski	=	96	=	—
Kupiec, dziennik w językach: rossyjskim, niemieckim i francuzkim wydawany, z 52 rycinami	=	96	=	28
Literackie dodatki do Inw. R.	=	76	=	26
Moskiewskie wiadomości . .	=	123	=	10
Mrówka Połnocna	=	69	=	28
Muzyczna Antologia	=	48	=	6
Nauka Chrześciańska	=	51	=	—
Odeski Goniec	=	85	=	26
Ogłoszenia Senackie . . .	=	119	=	6
Petersburskie wiadomości . .	=	72	=	22
Preiss-Courant, w językach rossyjskim, niemieckim i angielskim wydawany . .	=	68	=	6
Pszczoła Północna	=	130	=	24
Repertoar, czyli zbiór najnowszych koncertów	=	57	=	6
Senackie wiadomości	=	72	=	22
Syn Ojczyzny i północne archivum	=	98	=	10
Talia, dziennik muzyczny .	=	66	=	6
Telegraf Moskiewski	=	89	=	—
Teleskop, dziennik mód moskiewskich z rycinami . .	=	96	=	28
Tęcza, dziennik Rewelski .	=	72	=	—
Tyfliskie wiadomości	=	84	=	14
Uczta muz, czyli zbiór tańców	=	39	=	5
Wspomnienia	=	60	=	—

Dyrekcya Generalna dodaje: „iż nad ceny taryffą powyższą objęte żadna dopłata przez Urzędy i Stacye Pocztowe, w Królestwie Polskiém, od abonentów pod żadnym pozorem żądaną być niemoże; owszém w jakiéjkolwiek bądź monecie kurs w kraju mającéj, bez żadnéj trudności, przyjmowaną być powinna.—Wszelkie gazety i pisma peryodyczne zaabonowane regularnie i w całości mają być prenumerantom wydawane; gdyby zaś nadużycia jakowe, bądź co do opóźnionego nieregularnego wydawania, lub w odbieraniu zużywanych egzemplarzy, gdziekolwiek zajść mogły, zechcą abonenci donieść o tém wprost do Radzcy Stanu Dyrektora Generalnego Policyi i Poczt, pod rubryką bezpłatną służby pocztowéj, na papierze zwyczajnym bez stępla, a natychmiast skuteczne środki, prostujące wytknięte uchybienia i zapobiegające nadal podobnym nadużyciom, przedsięwzięte zostaną."

Donoszą z Rygi, że tam ukończona została pierwsza w Rossyi studnia Artezyańska; ma ona 40 sążni głębokości; woda z niéj wytryskująca na kilka stóp nad powierzchnią ziemi jest przezroczysta, dobrego smaku i temperatury. Urządził tę studnią mechanik Steuwer, który teraz zajmuje się sporządzaniem wielkiéj liczby świdrów ziemnych, zamówionych u niego przez tamecznych obywateli. On téż zatrudni się zapewne robotami około podobnych studzien po powiatach.

P. T. Glücksberg, typograf w Wilnie, ogłosił wydanie na rok 1833, almanaku pod tytułem *Noworocznik dla płci pięknéj*, w którym obiecuje umieścić rozmaite gatunki poezyi współczesnych, równie jak i dawnych, drukiem dotąd nie ogłoszonych, tudzież „powieści moralne prozą, któreby interesując czytelników zabawiły." Czekamy niecierpliwie téj nowości, z któréj niezaniedbamy zdać naszym czytelnikom sprawę. (Tygodn. Pet.)

Pewien dworzanin francuzki rzekł do Królowéj Francuzów, trwożącéj się o swoich dwóch synów, będących w armii pod Antwerpią: „Wojna holenderska jestto lekka gallopada, a główną rzeczą jest w niéj tylko Chassé. (Nazwisko obrońcy Antwerpii i wyraz w tańcu używany.)

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 4. *Lutego* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	15	—
Żyto . . .	1	—	—	—	1	1	3
Jęczmień . .	—	16	—	—	—	17	6
Owies . . .	—	14	—	—	—	15	9
Tatarka . .	—	25	—	—	—	28	—
Groch . . .	—	28	—	—	1	—	—
Ziemiaki . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	25	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	10	—	—	3	15	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—